

Konrad Burdziak*

**KILKA UWAG NA TEMAT ISTOTY BŁĘDU
(ROZWAŻANIA NA TLE POLSKIEGO PRAWA KARNEGO)**

Streszczenie

W polskim prawie karnym błąd sprawcy odgrywa niezwykle istotną rolę. Niekiedy bowiem przyczynia się do przyjęcia takiej, a nie innej kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy bądź podstawy wymiaru kary za takie, a nie inne jego zachowanie się, odmiennej niż ta, którą przyjęto by w przypadku niewystąpienia po jego stronie błędu. Niekiedy zaś – z uwagi na dominującą rolę w polskim prawie karnym normatywnych ujęć winy (kompleksowego i czystego), których rysem charakterystycznym jest doszukiwanie się istoty winy w elemencie negatywnej oceny sprawcy i jego zachowania się – powoduje wyłączenie winy sprawcy czy też – mówiąc precyzyjniej – uniemożliwia jej przypisanie. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie chociażby na gruncie czterech następujących przepisów kodeksu karnego: art. 28 § 1 k.k. (błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego z art. 28 § 1 k.k.), art. 28 § 2 k.k. (błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego z art. 28 § 2 k.k.), art. 29 k.k. (błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność oraz błąd co do okoliczności wyłączającej winę) i art. 30 k.k. (błąd co do prawa). Oczywiście, w zasadzie każdy ze wskazanych wyżej błędów budzić może pewne wątpliwości. Niniejsza praca nie została jednak poświęcona analizie poszczególnych błędów (i ich skutków) wyróżnianych na gruncie polskiego prawa karnego, lecz kwestii ogólniejszej, a mianowicie kwestii istoty błędu, a więc próbie

* dr Konrad Burdziak, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, adres e-mail: konrad.burdziak@usz.edu.pl

udzielenia odpowiedzi na pytanie – czym jest błąd (na czym błąd polega). W następstwie przeprowadzonych rozważań ustalono, że z całą pewnością można mówić o czymś na kształt dwustronności błędu. Podkreślenia wymaga bowiem, że na każdy błąd składa się zarówno mylne wyobrażenie, że jest tak, a nie inaczej, jak i nieświadomość tego, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy. Stwierdzono jednocześnie, że sama nieświadomość tego, jak jest, jest wyłącznie elementem towarzyszącym i niezbędną, acz nie jedyną, przesłanką błędu.

Słowa kluczowe: błąd, strona podmiotowa, wina

W polskim prawie karnym błąd sprawcy odgrywa (zresztą w pełni zasadnie, przynajmniej w przekonaniu autora niniejszej pracy) niezwykle istotną rolę. Niekiedy bowiem przyczynia się do przyjęcia takiej, a nie innej kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy¹ bądź podstawy wymiaru kary za takie, a nie inne jego zachowanie się², odmiennej niż ta, którą przyjęto by w przypadku niewystąpienia po jego stronie błędu. Niekiedy zaś – z uwagi na dominującą rolę w polskim prawie karnym normatywnych ujęć winy (kompleksowego i czystego)³, których rysem charakterystycznym jest doszukiwanie się istoty winy w elemencie

¹ Przykład: Podmiot X (myśliwy) oddaje celny i skuteczny (śmiertelny) strzał do poruszającego się w zaroślach obiektu. Podmiot X (mylnie) wyobraża sobie, że ma do czynienia ze zwierzęciem, podczas gdy w rzeczywistości ma do czynienia z człowiekiem. Z uwagi na nieprzewidywanie przez podmiot X możliwości spowodowania śmierci człowieka, jego zachowania się nie można zakwalifikować według art. 148 k.k. (zabójstwo). Jedyną możliwą kwalifikacją prawną jest w tym wypadku kwalifikacja według art. 155 k.k. (nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka). Zob. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015, s. 308.

² Przykład: Podmiot X zabija człowieka, działając pod wpływem współczucia dla niego i z przekonaniem, że człowiek ten zażądał wcześniej spowodowania swojej śmierci; żądanie takie jednak w rzeczywistości nie wystąpiło. Zachowanie się podmiotu X nie może zostać zakwalifikowane według art. 150 k.k., wszak byłoby to rozwiązanie jawnie kontrfaktyczne z uwagi na brak żądania ze strony pokrzywdzonego. Należy je zakwalifikować raczej według art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 150 § 1 k.k., a więc jako usiłowanie nieudolne zabójstwa eutanatycznego. Błąd sprawcy (o ile okaże się usprawiedliwiony) zostanie jednak uwzględniony nie tylko w kwalifikacji prawnej jego zachowania się, ale również w tym fragmencie wyroku skazującego, w którym wskazuje się na przepisy odnoszące się do aktualizowanej wobec niego normy sankcjonującej. W podstawie wymiaru kary wskazany zostanie bowiem art. 150 § 1 k.k. w zw. z art. 28 § 2 k.k. Przypomnienia wymaga wszakże, że zgodnie z art. 28 § 2 k.k.: „Odpowiada na podstawie przepisu przewidującego łagodniejszą odpowiedzialność sprawca, który dopuszcza się czynu w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność stanowiąca znamię czynu zabronionego, od której taka łagodniejsza odpowiedzialność zależy”. Zob. Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 316.

³ Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 115–116; A. Wąsek, *Komentarz do art. 1 k.k.*, w: *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, O. Górniok (i in.), Gdańsk 2005, s. 33–34.

negatywnej oceny sprawcy i jego zachowania się⁴ – powoduje wyłączenie winy sprawcy, czy też – mówiąc precyzyjniej – uniemożliwia jej przypisanie⁵.

Fakt ten znajduje odzwierciedlenie chociażby na gruncie czterech (mówiąc, rzecz jasna, w pewnym uproszczeniu) przepisów kodeksu karnego z 1997 roku⁶, konkretniej zaś – na gruncie przepisów: art. 28 § 1 k.k., art. 28 § 2 k.k., art. 29 k.k. i art. 30 k.k. Przypomnijmy bowiem, że: 1) zgodnie z art. 28 § 1 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto pozostaje w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego” (błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego z art. 28 § 1 k.k.); 2) zgodnie z art. 28 § 2 k.k.: „Odpowiada na podstawie przepisu przewidującego łagodniejszą odpowiedzialność sprawca, który dopuszcza się czynu w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność stanowiąca znamię czynu zabronionego, od której taka łagodniejsza odpowiedzialność zależy” (błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego z art. 28 § 2 k.k.); 3) zgodnie z art. 29 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary” (błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność oraz błąd co do okoliczności wyłączającej winę); 4) zgodnie z art. 30 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary” (błąd co do prawa).

⁴ Zob. Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 272. Jak wskazuje W. Wolter: „Punktem wyjścia normatywnej teorii winy jest to, że wina nie wyczerpuje się w jakimś elemencie psychicznym, ale – bynajmniej nie bagatelizując zagadnień psychologicznych – przesuwając akcent na czynnik oceny, na podmiotową osobistą czy personalną »zarzucalność« czynu, zależną od możliwości dania posłuchu normom” (W. Wolter, *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 116).

⁵ Przykład: Podmiot X (myśliwy) oddaje celny i skuteczny (śmiertelny) strzał do poruszającego się w zaroślach obiektu. Podmiot X (mylnie) wyobraża sobie, że ma do czynienia ze zwierzęciem, podczas gdy w rzeczywistości ma do czynienia z człowiekiem. Jak już wspomniano, jedyną możliwą kwalifikacją prawną jest w tym wypadku kwalifikacja według art. 155 k.k. (nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka). Jeżeli jednak błąd podmiotu X uznamy za usprawiedliwiony (niemożliwy do uniknięcia przez sprawcę), to jego zachowanie się, zgodnie z art. 28 § 1 k.k., należało będzie potraktować jako nieprzestępne, bo niezawinione. Przypomnijmy bowiem, że zgodnie z art. 28 § 1 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto pozostaje w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego”. Zob. Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 306.

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r., poz. 1137 z późn. zm.), określana dalej skrótowo „k.k.”.

Oczywiście, w zasadzie każdy ze wskazanych wyżej błędów budzić może mniejsze lub większe wątpliwości. Praca niniejsza nie zostanie jednak poświęcona analizie poszczególnych błędów wyróżnianych na gruncie polskiego prawa karnego (choć, trzeba dodać, jest to zadanie niezwykle pociągające z punktu widzenia naukowego), lecz kwestii ogólniejszej, a mianowicie kwestii istoty błędu, a więc próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie – czym jest błąd (na czym błąd polega).

Nie powinno, jak sądzę, budzić zdziwienia stwierdzenie, że wskazanego problemu nie rozstrzygnięto, jak dotąd, w polskiej doktrynie prawa karnego w sposób jednoznaczny. Innymi słowy – brak jest obecnie w polskiej literaturze przedmiotu jednej, powszechnie akceptowanej definicji błędu. I tak:

1. Według J. Giezka, błąd polega na nieświadomości prawdziwego obrazu fragmentu rzeczywistości obiektywnej i – towarzyszącym jej – mylnym wyobrażeniu o tym fragmencie rzeczywistości. Jak wskazuje J. Giezek: „każdy błąd polega zarówno na nieświadomości, jak i na towarzyszącym jej mylnym wyobrażeniu, gdyż w miejsce elementów rzeczywistości, które nie zostały odzwierciedlone, powstają w świadomości sprawcy (wyobrażenia) nieodpowiadające obserwowanemu wycinkowi rzeczywistości. Sama zaś nieświadomość nie oznacza jeszcze błędu, lecz stanowi niezbędną przesłankę jego wystąpienia”⁷.

⁷ J. Giezek, w: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2012, s. 201. J. Giezek wskazuje jednak dalej, że: „istotą błędu jest dopiero towarzyszące (...) nieświadomości mylne wyobrażenie jakiegoś nieistniejącego w rzeczywistości stanu rzeczy, nawet gdyby konkretna treść tego wyobrażenia nie przedstawiała dla nas z punktu widzenia realizacji znamion przestępstwa większego znaczenia” (*ibidem*, s. 202). Stwierdzenie powyższe budzić może wątpliwość co do tego, czy błąd – według J. Giezka – jest kompleksem nieświadomości i mylnego wyobrażenia, czy też wyłącznie mylnym wyobrażeniem. Wydaje się, że wątpliwość tę rozwiewa w sposób jednoznaczny następujące stanowisko autora, wyrażone w innej pracy dotyczącej *stricte* problematyki błędu: „z natury rzeczy każdy błąd polegać musi zarówno na nieświadomości, jak i na towarzyszącym jej mylnym wyobrażeniu, gdyż w miejsce elementów rzeczywistości, które nie zostały odzwierciedlone, powstają w świadomości sprawcy obrazy (...) nieodpowiadające obserwowanemu wycinkowi rzeczywistości, a więc z nią sprzeczne. Sama zaś nieświadomość jako taka nie oznacza jeszcze błędu, lecz stanowi jedynie niezbędną przesłankę jego wystąpienia. Zgodziliśmy się więc ze stwierdzeniem, że nieświadomość i mylne wyobrażenie to tylko dwie strony tego samego zjawiska, dodać jednocześnie musimy (...), że nie występują one alternatywnie, lecz kumulatywnie” (J. Giezek, *Błąd co do znamion modyfikujących typ czynu zabronionego*, w: *Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010, s. 42). W tej samej pracy J. Giezek wskazuje jednak, że: „nie możemy tracić z pola widzenia, że istotą błędu jest dopiero towarzyszące tej nieświadomości mylne wyobrażenie jakiegoś nieistniejącego w rzeczywistości stanu rzeczy” (*ibidem*, s. 43). Zob też: J. Giezek, *Kilka uwag o istocie błędu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1985, t. XX, s. 118; *idem*, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 70–71.

2. Według Ł. Pohla, błąd jest rezultatem procesu błędzenia, występującym wówczas, gdy u błędzącego – na skutek jego nieświadomości co do prawdziwego obrazu fragmentu rzeczywistości obiektywnej – powstaje mylne wyobrażenie o tym fragmencie rzeczywistości. Jak wskazuje Ł. Pohl: „błąd ludzki jest wytworem ludzkiego błędzenia, czyli (...) rezultatem przeprowadzonego przez człowieka intelektualnego procesu, za pomocą którego człowiek niewłaściwie interpretuje określony fragment rzeczywistości obiektywnej. Leżący u podstaw tego procesu element niewłaściwej interpretacji określonego fragmentu rzeczywistości obiektywnej zasadza się na nieświadomości człowieka co do prawdziwego obrazu tego fragmentu. Z uwagi jednak na to, że błędem nie jest sam proces błędzenia, gdyż jako wytwór procesu błędzenia jest on jedynie rezultatem tego procesu, nie można błędu sprowadzić do samej nieświadomości co do prawdziwego obrazu poddawanego interpretacji fragmentu rzeczywistości obiektywnej. Stąd też z błędem będziemy mieć do czynienia jedynie wówczas, gdy proces błędzenia doprowadzi błędzącego do (...) mylnego (błędnego), wyobrażenia o fragmencie rzeczywistości obiektywnej”⁸.
3. Według W. Woltera, błąd jest niezgodnością pomiędzy obiektywną rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka, mogącą mieć postać albo nieświadomości, albo mylnego wyobrażenia (urojenia⁹). Jak wskazuje W. Wolter: „Warunkiem koniecznym każdego błędu jest pewna konfrontacja obiektywnej rzeczywistości ze stanem świadomości człowieka. Niezgodność między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka może być

⁸ Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 304. W innej pracy Ł. Pohl wskazuje: „błąd jako rezultat czynności błędzenia nie może być utożsamiany z samą czynnością błędzenia, a więc z czynnością, której merytorycznym i w konsekwencji nomenklaturowym odpowiednikiem w języku dogmatyki prawa karnego jest właśnie interesująca nas nieświadomość. (...) pogląd, według którego nieświadomość należy kwalifikować jako postać błędu, jest poglądem nietrafnym” (Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 20) i dalej: „Cytowana wypowiedź [wypowiedź J. Giezka – dop. K.B.] nie jest w pełni precyzyjna, bowiem wskazuje, że każdy błąd polegać musi zarówno na nieświadomości, jak i na towarzyszącym jej mylnym wyobrażeniu, gdy tymczasem żaden błąd nie polega na nieświadomości, lecz na niej bazuje” (*ibidem*, s. 23). Stwierdzenie powyższe wskazuje, że według Ł. Pohla błąd nie jest kompleksem nieświadomości i mylnego wyobrażenia (nieświadomość i mylne wyobrażenie nie są dwiema stronami tego samego zjawiska), lecz wyłącznie mylnym wyobrażeniem; sama zaś nieświadomość błędem być nie może. Podkreślenia wymaga jednak, że według wskazanego autora nieświadomość i mylne wyobrażenie muszą występować kumulatywnie (zob. *ibidem*, s. 23).

⁹ Pomijam w tym miejscu rozważania dotyczące zasadności posługiwania się w kontekście błędu sformułowaniem „urojenie”. Zob. więcej w tym zakresie w: Z. Cwiąkański, *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991, s. 65; J. Giezek, *Kilka...*, s. 117; Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 24 i n.

wynikiem tego, że pewne elementy pozytywne tej rzeczywistości nie zostały uświadomione, wtedy mówimy o błędzie jako nieświadomości (...); może być jednak również wynikiem tego, że w odbiciu rzeczywistości w świadomości znalazły się pewne elementy pozytywne, których ta rzeczywistość nie posiada, wtedy mówimy o błędzie jako o błędnym mniemaniu (...) o tej rzeczywistości, czyli urojeniu”¹⁰.

Jak widać, wskazane koncepcje mają w zasadzie tylko jeden wspólny element. Otóż wszyscy autorzy akceptują (chyba) pogląd, że błąd polegać musi na niezgodności pomiędzy rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu poznającego¹¹. Pozostałe zaś elementy wymienionych koncepcji tak zbieżne już nie są. Wspomnieć wystarczy, że: 1) według J. Giezka mówić możemy o jednopostaciowości błędu i jego dwustronności (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie strony tego samego zjawiska); 2) według Ł. Pohla mówić możemy wyłącznie o jednopostaciowości błędu i jego jednostronności (mylne wyobrażenie jako jedyna postać i strona błędu); 3) według W. Woltera natomiast mówić możemy o dwupostaciowości błędu (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie postacie błędu).

Zaprezentowany stan poglądów polskiej doktryny prawa karnego jest wszakże (przynajmniej z punktu widzenia naukowego) ze wszech miar pożądana. Problematyka błędu (jego istoty) jawi się bowiem z tej perspektywy jako wciąż nie do końca zbadany, a przy tym kuszący, acz jednocześnie niezwykle skomplikowany, przedmiot rozważań.

Nie czekając więc dłużej, przejdźmy do ustalenia, a przynajmniej – podejmiemy próbę ustalenia, jak w rzeczywistości określić należy istotę błędu. Dla uniknięcia nieporozumień przyjmijmy jednak i ujawnijmy już teraz pewne założenia wstępne. I tak, przyjmijmy, że: 1) błąd jest rezultatem procesu błędzenia

¹⁰ W. Wolter, *Nauka...*, s. 220. Wskazany autor precyzuje dalej, że: „W dziedzinie prawa karnego konfrontacja rzeczywistości ze świadomością o tej rzeczywistości następuje poprzez pryzmat przepisów karnych. Chodzi więc o to, czy i jak odbiły się w świadomości człowieka te elementy rzeczywistości, które z punktu widzenia prawa są relewantne dla społecznej oceny rzeczywistości, którą jest jakiś czyn ludzki, a na te elementy wskazuje sam przepis ustawy karnej” (*ibidem*, s. 221). Zob. też: W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 8. Z W. Wolterem w pełni zgodził się Z. Cwiąkański (zob. Z. Cwiąkański, *op. cit.*, s. 63 i n.). Por. również: P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 320 i n. Więcej na temat poglądów przedstawicieli polskiej doktryny prawa karnego w kwestii istoty błędu zob. w: Z. Cwiąkański, *op. cit.*, s. 63 i n. Wydaje się jednak, że największe zasługi na tym polu położyli W. Wolter, J. Giezek, Z. Cwiąkański i Ł. Pohl.

¹¹ Zob. Z. Cwiąkański, *op. cit.*, s. 63; J. Giezek, *Błąd...*, w: *Okoliczności...*, s. 41; W. Wolter, *Funkcja...*, s. 8.

(czynności błędzenia); 2) nie jest błędem sam proces błędzenia (czynność błędzenia), w następstwie którego błąd powstaje¹²; 3) niewiedza to brak wiedzy; 4) nieświadomość to brak zaktualizowanej czy aktualizującej się wiedzy¹³.

Jednocześnie, z uwagi na poziom skomplikowania poruszanej problematyki, dalsze rozważania oprzyjmy na możliwie najprostszym przykładzie, tak by nie tylko wykazać teoretyczną i praktyczną poprawność wyводу, ale również zapewnić jego możliwie największą przejrzystość. Proponuję odwołać się w tym zakresie do następującego, nietrudnego chyba do wyobrażenia stanu faktycznego: Podmiot X (nauczyciel matematyki) pyta podmiot Y (ucznia szkoły, w której naucza podmiot X) o to, ile wynosi pierwiastek kwadratowy z 16. Doprecyzujmy, że odpowiedzią oczekiwaną przez nauczyciela (i odpowiedzią prawidłową) jest odpowiedź: „4”. Podmiot Y, nieznający ani zasad pierwiastkowania, ani prawidłowej odpowiedzi, po kilku minutach dochodzi do wniosku, że odpowiedzią prawidłową jest z całą pewnością odpowiedź: „5”. Takiej też odpowiedzi podmiot Y udziela nauczycielowi.

Przeanalizujmy teraz ów stan faktyczny, zastanawiając się nad tym: 1) w którym momencie wystąpił błąd i co było jego istotą; 2) w którym momencie wystąpił proces błędzenia i co było jego istotą; 3) co było przyczyną (źródłem) błędu.

Nie da się ukryć, że w analizowanym przez nas przykładzie błąd wystąpił już (albo dopiero) w momencie, w którym podmiot Y doszedł do wniosku, że z całą pewnością prawidłową odpowiedzią na pytanie, ile wynosi pierwiastek kwadratowy z 16, jest odpowiedź: „5”. Nie ma bowiem znaczenia ani moment wysłownienia wskazanej odpowiedzi (jest to moment istotny wyłącznie dla nauczyciela, który wówczas dopiero powziął informację o tym, że jego uczeń nie zna prawidłowej odpowiedzi), ani moment zastanawiania się nad prawidłową odpowiedzią

¹² Wydaje się, że tezy te (tezy nr 1 i 2) akceptują wszyscy autorzy, w tym również W. Wolter, wszak wyraźnie wskazuje on, że błędem jest dopiero niezgodność pomiędzy obiektywną rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka, a nie przyczyna tej niezgodności bądź sam proces do niej prowadzący.

¹³ Tezy nr 3 i 4 akceptują (chyba) wszyscy autorzy. Zob. Z. Cwiakalski, *op. cit.*, s. 131; J. Giezek, *Kilka...*, s. 118; Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 20 i n.; W. Wolter, *Funkcja...*, s. 9. Por. M. Kowalewska-Lukuć, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015, s. 86; W. Mąciór, *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza*, w: *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, red. M. Cieślak, Warszawa 1959, s. 109. Słusznie przy tym wskazuje J. Giezek, że: „Skoro (...) brak aktualizującej się wiedzy oznaczać ma nieświadomość, to tym bardziej brak wiedzy w ogóle, którego implikacją jest brak zaktualizowanej wiedzy, oznaczać musi nieświadomość, gdyż nie można przecież zaktualizować wiedzy, której się nie posiada” (J. Giezek, *Kilka...*, s. 118). Z drugiej jednak strony, o nieświadomości sensownie byłoby mówić dopiero wówczas, gdy u danego podmiotu winno było dojść w danym momencie do aktualizacji wiedzy.

przez podmiot Y (wszak w momencie rozważania przez podmiot Y, jaka odpowiedź jest prawidłowa, w jego świadomości żadna konkretna odpowiedź jeszcze się nie pojawiła; w szczególności zaś nie pojawiła się w jego świadomości błędna odpowiedź w postaci „pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5”¹⁴).

Można by więc uznać, że istotą błędu podmiotu Y jest w dyskutowanym przypadku jego (mylne) przekonanie, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5¹⁵, momentem wystąpienia błędu jest zaś moment wystąpienia u niego (u podmiotu Y) owego (mylnego) przekonania.

Podkreślenia wymaga wszakże, że wskazanemu (mylnemu) przekonaniu podmiotu Y towarzyszy coś jeszcze, konkretniej zaś – nieświadomość, że nie jest tak, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, a także nieświadomość, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 4. Postawić więc należy pytanie: czy na błąd podmiotu Y (na jego istotę) składa się wyłącznie (mylne) przekonanie, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, czy też również nieświadomość wskazanego podmiotu, że nie jest tak, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, oraz nieświadomość tego, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 4?

Zanim przejdziemy do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie, warto zastanowić się, co było przyczyną (źródłem) błędu podmiotu Y. Otóż wydaje się, że ową przyczyną był brak odpowiedniej wiedzy podmiotu Y na temat pierwiastkowania, której następstwem bądź elementem towarzyszącym była nieświadomość podmiotu Y, jak należy dokonać pierwiastkowania, oraz następująca po niej albo towarzysząca jej niewiedza/nieświadomość tego, ile wynosi pierwiastek kwadratowy z 16, oraz niewiedza/nieświadomość tego, jakie liczby pierwiastkiem kwadratowym z 16 nie są.

Tego rodzaju niewiedza i nieświadomość mogą wszakże zostać uznane wyłącznie za pośrednią przyczynę błędu. Nie da się ukryć, że stanowiły one niezbędną przesłankę jego wystąpienia. Nie były jednak ani przesłanką jedyną, ani wystarczającą, ani nawet najważniejszą. Dla wystąpienia błędu (w postaci mylnego przekonania, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5) niezbędne było bowiem jeszcze (mylne) przekonanie podmiotu, że pierwiastkiem kwadratowym z 16 może

¹⁴ Por. J. Giezek, *Funkcja błędu co do ustawowych znamion w nowym kodeksie karnym*, w: *Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999, s. 112.

¹⁵ Wskazuje na to zresztą sama definicja słowa „błąd” na gruncie języka ogólnego (powszechnego). Zauważmy bowiem, że błąd to: „1. «niezgodność z obowiązującymi regułami pisania, liczenia, wymowy itp.» 2. «niewłaściwe posunięcie» 3. «fałszywe mniemanie o czymś»”, <http://sjp.pwn.pl/sjp/blad;2445263.html> (dostęp 8.05.2017).

być (ale nie, że jest) inna liczba niż 4, konkretniej zaś liczba 5^{16} – i tę właśnie okoliczność uznać należy, jak się wydaje, za bezpośrednią przyczynę błędu podmiotu Y. Co za tym idzie – zgodzić się należy z innymi przedstawicielami doktryny, że nie każda nieświadomość prowadzić musi do wystąpienia błędu¹⁷, a wręcz należałoby doprecyzować, że nieświadomość sama w sobie nigdy nie prowadzi do błędu; dla jego wystąpienia konieczne jest jeszcze pojawienie się u sprawcy (mylnego) przekonania, że może być tak, a nie inaczej, poprzedzone uświadomieniem sobie przezeń swojej niewiedzy i podjęciem próby jej zniwelowania.

Proces, w którym powstaje i utrzymuje się owo (mylne) przekonanie, można uznać, jak sądzę, za proces błędzenia.

Mając już ustalone, co było przyczyną błędu i na czym polegał proces błędzenia, przejść można do ustalenia, jakie elementy wchodzi w skład błędu (są jego istotą); czy na błąd danego podmiotu składa się wyłącznie (mylne) przekonanie, że jest tak, a nie inaczej, czy też również nieświadomość tego, że tak nie jest, oraz nieświadomość tego, jak jest naprawdę, a wracając do naszego przykładu – czy na błąd podmiotu Y składa się wyłącznie (mylne) przekonanie, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, czy też również nieświadomość tego, że nie jest tak, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, oraz nieświadomość tego, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 4.

Otóż wydaje się, że do elementów błędu zaliczyć należy dwa pierwsze składniki, tzn. (mylne) przekonanie, że jest tak, a nie inaczej, oraz nieświadomość, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy, a na gruncie naszego przypadku – (mylne) przekonanie, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5, oraz nieświadomość tego, że nie jest tak, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 5. Zauważmy bowiem, że pierwszy składnik stanowi istotę błędu, element odróżniający błąd od procesu błędzenia, drugi zaś składnik jest czymś na kształt wspomnianej przez W. Woltera logicznej obwersji¹⁸ składnika numer jeden, a w konsekwencji – jest

¹⁶ Por. A. Piaczyńska, *Błędne przekonanie jako postać błędu z art. 29 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 11, s. 8 i n.

¹⁷ Zob. Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 19; W. Wolter, *Funkcja...*, s. 14.

¹⁸ Jak wskazuje W. Wolter: „Każde błędne mniemanie można, na wzór logicznej obwersji, przekształcić na nieświadomość (braku), ale nie każdą nieświadomość w ścisłym tego słowa znaczeniu można przekształcić w błędne mniemanie. Można więc np. nieświadomość, iż mienie jest »cudze«, przekształcić w błędne mniemanie, że mienie jest »własne lub nieczyje«, ale to dlatego, że znamy alternatywę, jaka zachodzić musi, gdy mienie nie jest cudze. Jeżeli jednak tej alternatywy nie znamy, to tego procesu przekształcenia dokonać nie możemy. Tak np. przeciętny inteligent nie ma świadomości istoty działalności komputera, nie można o nim powiedzieć, by miał jakieś błędne mniemanie o działalności tego komputera” (W. Wolter, *Nauka...*, s. 221).

czymś na kształt drugiej strony błędu, koniecznej dla jego istnienia i również stanowiącej jego istotę.

Nie należy zaś do istoty błędu nieświadomość tego, jak jest naprawdę, a w naszym przykładzie – nieświadomość tego, że pierwiastek kwadratowy z 16 wynosi 4. Okoliczność ta jest niezbędną, choć – jak już wspomniano – nie jedyną i nie najważniejszą przesłanką błędu; z pewnością jednak nie jest jego składnikiem. Jest natomiast bez wątpienia koniecznym towarzyszem błędu w postaci (mylnego) przekonania, że jest X/nieświadomości, że nie jest tak, że jest X, bez którego to towarzystwa błąd ten nie mógłby w żadnym wypadku wystąpić i istnieć w świadomości jednostki¹⁹.

Mimo uznania powyższych wniosków przez autora niniejszej pracy (być może pozostającego w błędzie) za słuszne, warto je sprawdzić jeszcze na gruncie jakiegokolwiek przykładu o charakterze prawnokarnym. Przyjmijmy więc następujący stan faktyczny: Podmiot X dopuścił się obcowania płciowego z osobą małoletnią poniżej lat 15, wiedząc, że ma ona 14 lat, ale nie mając wiedzy/świadomości, że tego rodzaju zachowanie się jest zakazane pod groźbą kary. Podmiot X znajdował się zatem – przynajmniej *prima facie* – w (usprawiedliwionym bądź nieusprawiedliwionym) błędzie co do prawa (art. 30 k.k.)²⁰. Zastanówmy się, czy w analizowanej sytuacji rzeczywiście możemy mówić o błędzie, to po pierwsze, a po drugie – czy rzeczywiście możemy mówić w analizowanej sytuacji o dwóch stronach błędu, tzn. stronie w postaci (mylnego) przekonania, że jest tak, a nie inaczej, oraz stronie w postaci nieświadomości, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy.

Otóż wskażmy od razu, że jeżeli nasz sprawca nie zastanawiał się nigdy nad tym, czy obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest zakazane pod groźbą kary, czy też nie, to o błędzie w ogóle mowy być nie może. Nie występuje bowiem wówczas ani (mylne) przekonanie, że jest tak, a nie inaczej, ani nawet (mylne) przekonanie, że może być tak, a nie inaczej, a w konsekwencji nie mamy wówczas do czynienia ani z błędem, ani nawet z samym procesem błędzenia. Samej nieświadomości w takiej sytuacji za błąd uznać nie można.

¹⁹ Słusznie wskazuje Ł. Pohl, że: „nie sposób zgodzić się z opinią W. Woltera, iż: »(...) każde mylne wyobrażenie o rzeczywistości jest tym samym nieświadomością tej rzeczywistości«. W opinii tej stawia się bowiem znak równości między urojeniem a nieświadomością, abstrahując tym samym od tego, że nieświadomość nie jest urojeniem, lecz jedynie warunkiem koniecznym jego wystąpienia” (Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 24).

²⁰ To, że mamy wówczas do czynienia z błędem, zdaje się nam sugerować drugie zdanie art. 30 k.k., zgodnie z którym: „(Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności) jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”.

Jeżeli jednak sprawca zastanawiał się nad problemem legalności/nielegalności obcowania płciowego z osobą małoletnią poniżej lat 15 i wystąpiło u niego (mylne) przekonanie, że może być tak, że obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest legalne, a następnie (mylne) przekonanie, że w rzeczy samej tak jest, że obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest legalne, i przekonanie to towarzyszyło mu w czasie czynu²¹, wówczas o błędzie z pewnością mówić możemy. Błąd ten będzie mieć wówczas postać (mylnego) przekonania, że obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest legalne; co zresztą chyba nie budzi żadnych wątpliwości²². Siłą konieczności jednak błąd sprawcy polegać będzie również na nieuświadomianiu sobie przezeń, że nie jest tak, że obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest legalne (że nie jest tak, jak to sobie wyobraża). Jest to wszakże inny, co prawda, lecz jednocześnie równoznaczny z poprzednim, opis jednego i tego samego zjawiska. Sama nieświadomość tego, że obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15 jest nielegalne będzie zaś wyłącznie okolicznością towarzyszącą wskazanym wyżej elementom, a przy tym niezbędną, choć nie jedyną, przesłanką ich wystąpienia²³.

Analogicznie należałoby „rozwiązać” także poniższy kasus: Podmiot X oddaje celny i skuteczny (śmiertelny) strzał do poruszającego się w zaroślach obiektu, nie mając wiedzy/nie będąc świadomym tego, że ma do czynienia z człowiekiem (choć, obiektywnie rzecz biorąc, ma z nim do czynienia). I tak: 1) jeżeli nasz sprawca w ogóle nie zastanawiał się nad tym, czy ma do czynienia z człowiekiem, czy też nie (nie był w ogóle zainteresowany tym, co kryje się w zaroślach), to o błędzie mowy być nie może. Nie występuje bowiem wówczas ani (mylne) przekonanie, że jest tak, a nie inaczej, ani nawet (mylne) przekonanie, że może być tak, a nie inaczej, a w konsekwencji nie mamy wówczas do czynienia ani z błędem, ani nawet z samym procesem błędzenia; 2) jeżeli sprawca zastanawiał się nad tym, co kryje się w zaroślach, i wystąpiło u niego (mylne) przekonanie, że może być tak, że to nie jest człowiek tylko np. zwierzę, lecz przekonanie to nie przekształciło się w (mylne) przekonanie, że w rzeczy samej tak jest, że w zaroślach kryje się zwierzę, to mamy wówczas do czynienia z procesem błędzenia, lecz z pewnością nie z błędem; 3) jeżeli natomiast sprawca

²¹ Jest to niezbędne zastrzeżenie, jeżeli chcemy uznać, że sprawca dopuścił się czynu zabronionego w błędzie co do prawa. Jeżeli bowiem mylne przekonanie nie wystąpiłoby w świadomości sprawcy w czasie czynu, wówczas o jego działaniu (zaniechaniu) w błędzie mówić byłoby nie sposób.

²² Por. J. Giezek, *Kilka...*, s. 120.

²³ Por. J. Giezek, *Funkcja...*, w: *Rozważania...*, s. 111–112.

zastanawiał się nad tym, co kryje się w zaroślach, i wystąpiło u niego (mylne) przekonanie, że może być tak, że to nie jest człowiek tylko np. zwierzę, a następnie (mylne) przekonanie, że w rzeczy samej tak jest, że w zaroślach kryje się zwierzę, i przekonanie to towarzyszyło mu w czasie czynu, wówczas o błędzie z pewnością mówić możemy. Błąd ten będzie mieć wówczas postać zarówno (mylnego) przekonania, że w zaroślach kryje się zwierzę, jak i nieświadomości, że nie jest tak, że w zaroślach kryje się zwierzę. Są to wszakże dwa różne, lecz jednocześnie równoznaczne opisy jednego i tego samego zjawiska. Sama nieświadomość tego, że w zaroślach kryje się człowiek, będzie zaś wyłącznie okolicznością towarzyszącą wskazanym wyżej elementom, a przy tym niezbędną, choć nie jedyną, przesłanką ich wystąpienia²⁴.

Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, że z całą pewnością można mówić o czymś na kształt dwustronności błędu. Nie sposób jednak utożsamiać tego rodzaju koncepcji z koncepcją dwupostaciowości błędu zaproponowaną przez W. Woltera, zgodnie z którą – jak już wspomniano – błąd może mieć postać zarówno nieświadomości, jak i mylnego wyobrażenia, ani też z koncepcją dwustronności błędu zaproponowaną przez J. Giezka, w myśl której – przypomnijmy – nieświadomość prawdziwego obrazu fragmentu rzeczywistości obiektywnej i mylne wyobrażenie o tym fragmencie rzeczywistości są dwiema stronami jednego i tego samego zjawiska. Podkreślenia wymaga bowiem, że – jak już wcześniej ustalono – błąd może mieć (co najwyżej) postać kompleksu mylnego wyobrażenia, że jest tak, a nie inaczej, oraz nieświadomości tego, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy. Sama zaś nieświadomość tego, jak jest, jest wyłącznie elementem towarzyszącym i niezbędną, acz nie jedyną, przesłanką błędu.

Literatura

- Ćwiakalski Z., *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (Zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991.
- Giezek J., w: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2012.
- Giezek J., *Błąd co do znamion modyfikujących typ czynu zabronionego*, w: *Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010.

²⁴ W trzeciej z zaprezentowanych sytuacji nie można wykluczyć zastosowania art. 28 § 1 k.k. Wszystko zależy od tego, czy błąd sprawcy okaże się błędem usprawiedliwionym, czy też nie.

- Giezek J., *Funkcja błędu co do ustawowych znamion w nowym kodeksie karnym*, w: *Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999;
- Giezek J., *Kilka uwag o istocie błędu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1985, t. XX.
- Giezek J., *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013.
- Kowalewska-Lukuć M., *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005.
- Mąciór W., *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza*, w: *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, red. M. Cieślak, Warszawa 1959.
- Piaczyńska A., *Błędne przekonanie jako postać błędu z art. 29 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 11.
- Pohl Ł., *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015.
- Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/blad;2445263.html> (dostęp 8.05.2017).
- Wąsek A., *Komentarz do art. 1 k.k.*, w: *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, O. Górniok (i in.), Gdańsk 2005.
- Wolter W., *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965.
- Wolter W., *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973.
- Zakrzewski P., *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016.

A FEW NOTES ON THE NATURE OF ERROR (DELIBERATIONS REGARDING POLISH CRIMINAL LAW)

Summary

Error of the perpetrator plays an important role in Polish criminal law. That is because at times it contributes to accepting a particular legal qualification of the perpetrator's behavior or a basis of the penalty for their particular behavior, which would

be different than the one accepted when there would be no error on their side. Whereas sometimes – because of the dominant role in the Polish law of normative approach to culpability (comprehensive and pure), which purpose is to find out the nature of culpability in the element of negative evaluation of the perpetrator and their behavior – it is used to exclude the perpetrator's culpability, or – to be more precise – prevent from attributing the culpability to the perpetrator. This fact is reflected in at least the following four regulations of the Penal Code: art. 28 § 1 k.k. (error regarding circumstances of a criminal offense from art. 28 § 1 k.k.), art. 28 § 2 k.k. (error regarding circumstances of a criminal offense from art. 28 § 2 k.k.), art. 29 k.k. (error regarding circumstances excluding unlawfulness and error regarding circumstances excluding culpability) and art. 30 k.k. (error of law). Of course, each of aforementioned errors might rise some doubts. This work, however is not devoted to analyzing particular errors (and their effects) distinguished in Polish criminal law, but to a more general matter, specifically – the matter of nature of error, or trying to answer a question – what is an error, what it consists of. As a result of conducted deliberations, one can definitely distinguish some kind of bilaterality of error. It should be emphasized that each error consists of a false assumption that some matter presents itself differently than in reality, and on the other hand of ignorance of the fact that it doesn't. At the same time it has been concluded that the ignorance of the real shape of things is just an accompanying element and a crucial, but not only required circumstance of an error.

Keywords: error, subjectivity, culpability